

Przemysław Szpaczyński
Zielona Góra

PORÓWNANIE ZYGMUNTA III Z WŁADYSŁAWEM II JAGIEŁŁĄ

W połowie XIX wieku na łamach „Przeglądu Poznańskiego” porównania Zygmunta III (1566-1632, kr. pol. od 1587, szw. 1592-1599, tyt. do 1632) z Władysławem II Jagiełłą (ok. 1351-1386-1434) dokonał Antoni Morzycki¹. Wypadło ono bardzo ciekawie i stanowiło jedną z pierwszych prób przeciwstawienia się niesprawiedliwej ocenie i *de facto* fałszywemu wizerunkowi Zygmunta III, jakie zapoczątkowali ojcowie polskiej historiografii naukowej Adam Naruszewicz² i Julian Ursyn Niemcewicz – autor pierwszej biografii króla³. Niestety, podobnie jak kolejne próby tego typu, czynione w II połowie XIX wieku przez Maurycego Dzieduszyckiego⁴, Juliana Bartoszewicza (który we wstępie do przekładu *Kroniki* Pawła Piaseckiego (1579-1649), służącej Julianowi Ursynowi Niemcewiczowi i późniejszym badaczom za kopalnię oszczerstw pod adresem króla, wprost stwierdził, że „zmarnowaliśmy Zygmunta III”⁵), Antoniego Prochaskę⁶, Stanisława Kozłowskiego⁷, Augusta Sokołowskiego⁸, Adama Darowskiego⁹ czy Stanisława Załęskiego¹⁰, opinia Antoniego Morzyckiego o Zygmuncie III przeszła bez echa i jest dziś zupełnie zapomniana.

¹ A. Morzycki, *Porównanie Zygmunta III z Władysławem Jagiełłą (wyjątek ze szkiców historycznych)*, „Przegląd Poznański” 1858, t. 25, s. 307-311.

² A. Naruszewicz, *Historia Jana Karola Chodkiewicza*, t. 1-2, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858.

³ J.U. Niemcewicz, *Dzieje panowania Zygmunta III, króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego*, t. 1-3, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1860.

⁴ M. Dzieduszycki, *Piotr Skarga i jego wiek*, t. 2, Kraków 1851, s. 373 i n.

⁵ J. Bartoszewicz, *Paweł Piasecki, biskup przemyski, opat mogiński (1579-1649)*, [w:] *Kronika Pawła Piaseckiego biskupa przemyskiego. Polski przekład wedle dawnego rękopisu, poprzedzony studium krytycznym nad życiem i pismami autora*, Kraków 1870, s. LXXI, LXXIII.

⁶ A. Prochaska, *Sejmiki wiszeńskie w czasach trzech pierwszych elekcji pojagiellońskich*, „Kwartalnik Historyczny” [dalej: KH] 1903, R. 17; *eadem*, *Województwo ruskie wobec rokoszu Zebrzydowskiego*, „Pamiętnik Naukowy i Literacki” 1908, R. 36.

⁷ S. Kozłowski, *Elekcja królewicza Władysława Wazy na tron moskiewski 1609-1611*, „Przegląd Powszechny” 1889 [dalej: PP], nr 22-23.

⁸ A. Sokołowski, *Austriacka polityka Zygmunta III*, „Przegląd Polski” 1878, R. 50, 1879, R. 51.

⁹ A. Darowski, *Elekcja Władysława IV na tron carski. (Na podstawie ruskich źródeł historycznych)*, [w:] *idem*, „Szkice historyczne”, seria 2, Petersburg 1895.

¹⁰ Jeszcze przed Antonim Morzyckim wieszcz Adam Mickiewicz (1798-1855), którego opinia w odniesieniu do konfliktu kanclerza Jana Zamoyskiego (1542-1605) z Zygmuntem III również prze-

Antoni Morzycki, dokonując porównania – jak to ujął – „tych dwóch znakomitych mocarzy polskich”, dostrzegł następujące podobieństwa. Obaj „mieli ojców bardziej niż matki oddalone od wiary” – ojciec Jagiełły Olgierd (ok. 1296-1377, wielki ks. lit. od 1345) był poganinem, a matka Juliana Twerska (zm. 1346) prawosławną, ojciec Zygmunta III Jan III (1537-1592, kr. szw. od 1568) był wahającym się protestantem, a matka Katarzyna Jagiellonka (1526-1583) niezbyt ortodoksyjną katoliczką¹¹ – i „czerpali pojęcie religii z pomieszanego źródła”. Obaj pochodzili „z obcych narodów”, choć Zygmunt ma tu tę przewagę, że został przecież wybrany na tron polski jako potomek poprzednio panującej dynastii Jagiellonów. Był wszak wnukiem wnuka Jagiełły, Zygmunta I (1467-1506-1548). Obaj „zachowali ubiór swego narodu” – Zygmunt „szwedzką tunikę”, a Jagiełło „gruby kozuch litewski”, przy czym ten ostatni strój „więcej raził szpetną prostotą niż tamten wymuskaną wytwornością”. Obaj równie skromni i łagodni, mieli niezbyt licujące z królewską godnością rozrywki – Zygmunt lubił grać w piłkę i w karty, a Jagiełło „kochał się w widowiskach kuglarzy i skoczków”¹².

Obaj spotkali się z zarzutem Polaków, że pierwszeństwo dawali – odpowiednio – Litwie i Szwecji, przy czym Zygmunt III, jak zauważa A. Morzycki, postawiony przed wyborem tronów, świadomie wybrał panowanie w Polsce:

Władysław nie umiał przylgnąć do Polski, tęsknił zawsze za ukochaną Litwą, wymykał się w jej puszcze goniąc żubry miał być w Polsce „na radzie” [...]. Przeciwnie Zygmunt z całym ogniem szlachetnej duszy zamięłwał przybraną ojczyznę i kiedy jego wierność dla Kościoła katolickiego zbuntowała mu poddanych dziedzicznego państwa, porzucił onych własnemu losowi przekonawszy się, że im więcej dogodny zreformowany wydzierca jak prawy piastun korony¹³.

[Obaj] w powinowactwie z domem cesarzy ulegli zarzutowi Polaków, że poświęcili interesy państwa dla rodziny. Stosunków wszakże ta zachodziła między nimi różnica, że Władysław będący w każdej okoliczności biernym narzędziem przebiegłości cesarza, zawierał z nimi bez wiedzy panów radnych układy potajemne, zawsze Polsce w jej stosunkach z Litwą i Krzyżakami szkodliwe, a Zygmunt był tylko podejrzewany o zabiegi zapewniające dziedziczną sukcesję tronu, które niczym nie były

szła bez echa i jest dziś zupełnie zapomniana, zauważył, że „Zamoyski i kilku współczesnych mężów znakomitych, uważali politykę krajową wyłącznie tylko ze stanowiska polskiego [...]”. I on, i wszyscy, co sprzeciwili się królowi nie umieli oprzeć na niczym polityki narodowej [...]. Zygmunt zapatrywał się na nią z góry po królewsku [...] chciał znieść do szczętu Brandenburczyka, w sojuszu z Austrią bić Turków i odpierać Moskali, czas wyświecił mądrość tej polityki”, *Literatura słowiańska wykładana w kolegium francuskim przez Adama Mickiewicza*, tłum. F. Wrotnowski, Rok pierwszy 1840-1841, wyd. 3, Poznań 1865, s. 427-429; S. Załęski, który po latach, jako niestety do dziś ostatni, przytoczył tę opinię wieszczą, od siebie dodawał, że Zygmunt III to: „król, któremu bez jawnych niekonsekwencji ciężkich win zarzucić nie można” i wyrażał przekonanie, iż: „przyjdzie czas, że Zygmunt III do »największych« królów Polski policzony będzie”, S. Załęski, *Czy jezuici zgubili Polskę?*, wyd. 3, Kraków 1883, s. 273.

¹¹ *Książęta litewscy, potomkowie Giedymina*, [w:] *Genealogia. Tablice*, oprac. W. Dworzaczek, Warszawa 1959, nr 15; *Książęta litewscy, potomkowie Olgierda*, [w:] *ibidem*, nr 16; *Królowie polscy, czescy i węgierscy z Domu Jagiellonów*, [w:] *ibidem*, nr 13; *Królowie polscy elekcijni*, [w:] *ibidem*, nr 14.

¹² A. Morzycki, *op. cit.*, s. 307, 310.

¹³ *Ibidem*, s. 309-310.

usprawiedliwione, owszem okazały się równie jak inne liczne zarzuty czczym głosem niechętnych mu wichrzycieli¹⁴.

Wreszcie obaj „ukrócili potęgę zewnętrznych nieprzyjaciół nie wyprowadziwszy zwycięstwa” – Jagiełło nad Krzyżakami, a Zygmunt III nad Moskwą. Przy czym w tej ostatniej kwestii A. Morzycki wprost polemizuje z J.U. Niemcewiczem, zarzucając mu, iż niesłusznie w swoich *Śpiewach historycznych* oskarżył króla o zaprzepaszczenie szansy królewicza Władysława (IV, 1595-1632-1648) na tron carów (pisząc, iż Zygmunt III „zajrzał”, czyli pozazdrościł korony moskiewskiej synowi), gdyż „nie jemu, ale narodowi winę niepowodzenia przypisać należy”. I dodaje przy tym, iż

mimo czystej i rozropnej żarliwości w wykonywaniu władzy królewskiej, rządu Zygmunta III krzyżowane zabiegami niechętnych, przybrały pozór wątpliwości [...] drobne plamy i usterki okrzyczane przez wichrzycieli, przyćmiły obraz tej skromnej, ale szlachetnej postaci; odepchnęły od jego osoby większość lekkomyślną albo przewrotną współczesnych; a ich głosami zagłuszona potomność skrzywiła aż do najwyższej niesprawiedliwości swój sąd o tym znakomitym monarsze polskim. Stawiwszy go w porównanie z Władysławem Jagiełłą, z którym w wielu względach ma niejaki podobieństwo, znajdziemy go nieraz wyższym od swego praojca po kądzieli¹⁵.

Słowa A. Morzyckiego, w których wyjaśniał, dlaczego zestawił owe podobieństwa – „Zestawiłem je dlatego, że mi na sumieniu leży niesprawiedliwość historyków naszych, którzy wielbiąc nad zasługę Władysława, starają się poniżyć Zygmunta błahymi zarzutami, które podaje zła wola lub nierozwaga”¹⁶ – dziś, mimo upływu 150 lat, wciąż nie straciły niestety na aktualności. Szansa na napisanie Zygmunutowi III obiektywnej biografii w okresie dwudziestolecia międzywojennego została niewykorzystana, a po 1989 roku właściwie zmarnowana, gdyż Henryk Wisner, który podjął się tego zadania, ewidentnie mu nie sprostał. Nie tylko bowiem powtórzył bezkrytycznie za Kazimierzem Lepszym całą argumentację z jej naczelną, z pozoru tylko dowiedzioną tezą o tym, że Zygmunt III chciał zrzec się polskiego tronu na Habsburga¹⁷, ale jakby tego jeszcze było mało dodał od siebie, że ów król był przede wszystkim Wazą i że tylko Szwecję uważał za swoją ojczyznę¹⁸. Poza okresem dwudziestolecia międzywojennego

¹⁴ *Ibidem*, s. 310.

¹⁵ *Ibidem*, s. 307, 310.

¹⁶ *Ibidem*, s. 311.

¹⁷ K. Lepsi, *Rzeczpospolita Polska w dobie sejmu inkwizycyjnego 1589-1592*, Kraków 1939.

¹⁸ H. Wisner, *Zygmunt III Waza*, Warszawa 1984; *idem*, *Zygmunt III Waza*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 41. Od czasu popularnonaukowej biografii Zygmunta III autorstwa H. Wisnera, wydanej w 1984 r., upowszechnił się w historiografii polskiej przydomek Waza, który wcześniej – od II połowy XIX w., gdy się pojawił w historiografii – używany był przez historyków sporadycznie. Mimo iż nie ma on żadnego potwierdzenia w źródłach, to teraz „dzięki” H. Wisnerowi, który dodał go królowi na każdej stronie biografii, dodawany jest Zygmunutowi III przez prawie wszystkich historyków. Najlepiej wychwycić tę tendencję, porównując tytuły opracowań sprzed i po 1984 r., chociażby nawet artykuły samego H. Wisnera. Na podstawie tytułu artykułu czy książki od razu wiadomo, kiedy opracowanie się ukazało – jak jest Zygmunt III z przydomkiem, to po 1984 r., jak bez przydomku, to przed 1984 r.

i ostatnimi 20 latami po 1989 roku polska historiografia naukowa, która liczy sobie ponad 200 lat, od początku swego istnienia miała z obiektywizmem, rzetelnością i w ogóle z dążeniem do prawdy historycznej poważny problem, spowodowany rozbiorami państwa, ponad 120-letnim okresem niewoli narodowej, a następnie blisko 50-letnim okresem dyktatury komunistycznej. Oprócz cenzury i propagandy w dążeniu do prawdy historycznej przeszkadzały chociażby takie zjawiska jak pisanie historii „ku pokrzepieniu serc” czy XIX-wieczny nacjonalizm.

W dodatku Zygmunt III należał do tych nielicznych władców polskich, pozostając zresztą w doborowym towarzystwie swego praojca po kądzieli Władysława II Jagiełły, którzy we współczesnych sobie kronikarzach – Zygmunt III w Pawle Piaseckim, a Jagiełło w Janie Długoszu (1415-1480) – znaleźli nie bezstronnych świadków, lecz zajadłych przeciwników, których niechęć do panującego zmieniała się miejscami w nienawiść i obraźliwą karykaturę; niewahających się nawet przed rzucaniem oszczerstw i przyjmowaniem za dobrą monetę każdej dworskiej plotki czy złośliwego wymysłu¹⁹. Skrajnie nieobiektywne poglądy z kroniki autorstwa P. Piaseckiego z czasów współczesnych królowi, upowszechnione przez J.U. Niemcewicza, podobnie jak ocena J. Długosza w odniesieniu do Jagiełły, ważyły na stosunku historyków do tych postaci do czasu odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku²⁰.

Co ciekawe, że ci autorzy, którzy kreślili odpowiednio ujemny obraz króla, opierając się na P. Piaseckim w odniesieniu do Zygmunta III i na J. Długoszu w odniesieniu do Jagiełły, zupełnie nie zwrócili uwagi na te miejsca w charakterystyce nakreślonej przez jednego i drugiego kronikarza, które odczytane bez uprzedzenia ukazują zupełnie inny

Tymczasem Wazą, jeśli już Zygmunt był, to w Szwecji, choć królowie z tej dynastii, gwoli ścisłości, tak siebie nigdy nie nazywali, w Polsce zaś Zygmunt III był Jagiellonem po kądzieli, co zawsze podkreślał i wraz ze swoimi synami kontynuował panowanie tej dynastii do 1668 r. Szwecji Zygmunt III nie musiał „uważać” za swoją ojczyznę, gdyż Szwecja była jego ojczyzną, Polska jednak stanowiła jego macierz, kraj matki. Jedno drugiemu nie przeszkadzało i nie stanowiło żadnego problemu dla króla, P. Szpaczyński, „Wazowie” czy następcy i przedstawiciele dynastii Jagiellonów? Kilka uwag w sprawie problemu ciągłości dynastycznej w Rzeczypospolitej Obojga Narodów po śmierci Zygmunta II Augusta, „In Gremium. Studia nad historią, kulturą i polityką” 2007, t. 1, s. 21-37.

¹⁹ W. Leitsch, *Paweł Piasecki i król Zygmunt III*, „Studia Austro-Polonica”, red. J. Buszko, W. Leitsch, Kraków 1997, s. 85-99. Anatol Lewicki, który jako pierwszy podniósł potrzebę rehabilitacji założyciela dynastii Jagiellonów, w odniesieniu do Jagiełły i J. Długosza napisał słowa, które z powodzeniem można by odnieść do Zygmunta III i P. Piaseckiego: „Biada monarchom, którzy mieli nieszczęście nie podobać się kronikarzom! Biada im także, jeśli mieli starość niedołęzną! Jagiełło miał jedno i drugie [...] nie miał szczęścia po śmierci [...]. Chcąc ocenić Jagiełłę, porzucmy Długosza, a rozpatrzmy się dobrze w jego czynach [...] darujmy Jagielle jego starość niedołęzną a [...] przedstawi się nam jako jedna z najświetniejszych i najenergiczniejszych postaci dziejów naszych”, A. Lewicki, *Powstanie Świdrygiełły*, Kraków 1892, s. 12.

²⁰ M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, wyd. 4, Warszawa 1927, s. 214; J. Szujski, *Dzieła. Dzieje Polski*, t. 2: *Jagiellonowie*, Kraków 1894, s. 88; pierwszy naukowy biograf króla Władysława Jagiełły, K. Szajnocha, *Jadwiga i Jagiełło*, t. 3-4, Warszawa 1974 (1 wyd. 1855-1856), s. 22, 24, 29, 43, 196.

portret każdego z tych władców²¹. Paweł Piasecki, podobnie jak Jan Długosz, często pisał wszak rzeczy wręcz z sobą sprzeczne, zbierając wszelkie plotki i nie poddając ich należytym krytyce. Zestawienie tych sprzeczności jest bardzo charakterystyczne, gdyż często jedno określenie wyklucza drugie. W przypadku *Kroniki* P. Piaseckiego takiego zestawienia dokonał J. Bartoszewicz we wstępie do jej tłumaczenia na język polski²². Na sprzeczności w *Dziejach* Jana Długosza wskazał biograf Jagiełły Stefan M. Kuczyński²³.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego w syntetycznym ujęciu *Dziejów Polski nowożytnej* autorstwa Władysława Konopczyńskiego (1938) Zygmunt III – jak to określił uczeń i imiennik Konopczyńskiego Czapliński – „doczekał się obszernej rehabilitacji”²⁴. Jest to stwierdzenie przesadne, ale był to niewątpliwie ogromny przełom²⁵. W okresie dyktatury komunistycznej jednak zostało to zarzucone i nie kontynuowane, gdyż Zygmunt III w przeciwieństwie do Jagiełły czy chociażby królowej Bony Sforzy (1494-1557) (których spóźniona rehabilitacja zaczęta również w okresie międzywojennym jednak przetrwała i była kontynuowana²⁶) nie tylko nie pasował do propagandy antyniemieckiej w PRL-u ze względu na zbyt przyjazny stosunek do „niemieckich” Habsburgów, ale wręcz godził w nią ze względu na niewątpliwie wrogi stosunek do Rosji i pozytywny do Kościoła rzymskokatolickiego.

²¹ *Kronika* Piaseckiego – niechętnego królowi z racji niełaski, w którą popadł – istotnie zawiera wiele zarzutów wobec Zygmunta III, sformułowanych na kartach dzieła przez dopuszczonych bezkrytycznie do głosu królewskich przeciwników. Dlatego często była i jest cytowana przez zbyt surowo, wręcz niesprawiedliwie oceniających króla historyków, którym owe zarzuty opozycji służyły bądź służyć za argumenty. Tymczasem uważnie czytana pozwala wyłowić wiele opinii przemawiających na korzyść Zygmunta III i, co ciekawe, są to sądy nie czyjeś, przytoczone przez autora, ale samego Piaseckiego, uważanego przez obrońców króla za tego, który walczył przeciwko niesprawiedliwemu wizerunkowi władcy w historiografii. Najlepiej świadczy o tym fakt, że gdy J. Bartoszewicz w 1870 r. we wstępie do przywoływanej tu kroniki zestawiał wszystko to, co Piasecki napisał na poszczególnych kartach dzieła pozytywnego o Zygmuncie III, to doszedł do wniosku, że oskarżając króla, „oskarżamy męża posągowego...”. To pod wpływem tej kroniki, wnikliwie ją przestudiowawszy, J. Bartoszewicz, wbrew ojcom historiografii, miał odwagę wprost napisać, iż „zmarowaliśmy Zygmunta III”, J. Bartoszewicz, *op. cit.*, s. LXXI, LXXIII; P. Szpaczyński, *Spór o Zygmunta III*, KH 2011, nr 4, R. 118, s. 725-742; Podobnie o tym, że J. Długosz dał ocenę Jagiełły, która w istocie jest niezwykle pochlebna pochwałą władcy, *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385-1444*, t. 1, Wrocław 1961, s. 280.

²² J. Bartoszewicz, *op. cit.*, s. LXI-LXXIV.

²³ S.M. Kuczyński, *Król Jagiełło ok. 1351-1434*, Warszawa 1985, s. 16-18, 63.

²⁴ Opinię W. Czaplińskiego por. PP 1937, nr 54, s. 93-97.

²⁵ Oprócz W. Konopczyńskiego w okresie międzywojennym negatywnemu wizerunkowi Zygmunta III w historiografii próbował przeciwstawić się również S. Herbst, *Czasy Zygmunta III*, „Przegląd Historyczny” 1937, t. 34; *idem*, *Wojna inflancka. 1600-1602*, Warszawa 1938.

²⁶ Rehabilitacji Jagiełły w okresie dwudziestolecia międzywojennego dokonał L. Kolankowski, *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, t. 1: 1377-1499, Warszawa 1930, który jako pierwszy definitywnie zerwał z poglądami J. Długosza; rehabilitacji królowej Bony dokonał W. Pociecha, *Królowa Bona 1494-1557. Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. 1-2, Poznań 1949.

Komparatywna w odniesieniu do czynów Władysława II Jagiełły i Zygmunta III „kampania”, uwzględniająca zmienne wyroki historiografii (nie tylko polskiej) w stosunku do tych władców, daleko bardziej idąca niż porównanie, którego półtora wieku temu bardzo pobieżnie dokonał A. Morzycki, zaledwie sygnalizując niesprawiedliwy osąd historyków, może niewątpliwie pomóc lepiej zrozumieć politykę i dążenia Zygmunta III oraz zdemaskować pokutujące w historiografii stereotypy i uprzedzenia na temat jego osoby i panowania. Przy tym niezwykle uderzające (a nie jedynie „niejakkie” – jak to określił A. Morzycki) jest podobieństwo życiorysów obu spokrewnionych władców i to nawet w najdrobniejszych detalach.

W Polsce Zygmunt III i Władysław II Jagiełło panowali blisko pół wieku, w odstępie niemal dokładnie 200 lat – końcówki dat początku i końca panowania każdego z nich niemal się pokrywają – 1386-1434, 1587-1632. Polacy przed przybyciem Zygmunta na koronację do Krakowa, podobnie jak przed przybyciem Jagiełły, wzbironi Rakuszaninowi – odpowiednio arcyksiężętom Wilhelmowi (1370-1406) i Maksymilianowi (1558-1618) – wstępu na Wawel²⁷. Obaj królowie musieli stawić czoła oszczerstwom, wychodzącym z wiedeńskiego dworu Habsburgów, którzy nie mogli przeboleć utraconej szansy zdobycia korony polskiej²⁸. Po przybyciu do Polski 21-letni Zygmunt, w Gdańsku wzywany przez ojca do powrotu, podobnie jak dwa wieki wcześniej 35-letni Jagiełło przez Litwinów, gdy po raz pierwszy przybył na Wawel, okazywał mimo różnicy wieku podobnie godny podziwu spokój i zdecydowanie²⁹.

Unia polsko-szwedzka jak 200 lat wcześniej polsko-litewska otwierała ogromne możliwości. Główne jej powody z punktu widzenia Zygmunta były identyczne z oczekiwaniami Jagiełły. Pierwszym z nich było pozyskanie pomocy do zawojowania Moskwy. Zygmunt III, wstępując na tron polski jako szwedzki dynasta z pomocą i w myśl zamierzeń swego ojca króla Szwecji Jana III, zamierzał po dokonaniu częściowego rozbioru państwa moskiewskiego przejąć władzę na Kremlu³⁰. Podobnie

²⁷ Na temat oblężenia Krakowa w 1587 r., *Stanisłai Resci diarium 1583-1589*, red. J. Czubek, Kraków 1915, s. 146-145; K. Lepszy, *Oblężenie Krakowa przez arcyksięcia Maksymiliana (1587)*, Kraków 1929, s. 34; *Jana Długosza kanonika krakowskiego dziejów polskich ksiąg dwanaście*, tłum. K. Mecherzyński, wyd. A. Przeździecki, t. 4, Kraków 1869, s. 430 [dalej: J. Długosz]; B. Przybyszewski, *Jadwiga i Wilhelm*, „Analecta Cracoviensia”, t. 7, Kraków 1975, s. 123-125.

²⁸ E.E. Mayer, *Des Olmützer Bischofes Stanislaus Pawłowski Gesandtschaftsreisen nach Polen aus Anlass der Königswahl nach dem Ableben Stefan I. (1587-1598)*, nach den handschriftlichen Quellen des k. k. geh. Haus-, Hof- und Staats-Archivs zu Wien und des Olmützer fürsterzbischöflichen Archivs zu Kremsier, Odb. Wien 1861, s. 31; J. Długosz, *op. cit.*, t. 3, s. 429-430; B. Przybyszewski, *op. cit.*, s. 126-127.

²⁹ J. Bojanowski do K. Radziwiłła, Gdańsk, 16 X 1587, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Archiwum Radziwiłłów [dalej: AR], AGAD, AR, dz. V, nr 1082, s. 34-40; J. Długosz, *op. cit.*, t. 3, s. 435-436; S.M. Kuczyński, *op. cit.*, s. 69.

³⁰ *Oratio, quam nomine Ioannis tertii, Sueciae regis, magister Georgius Palmerius Stockholmensis stando recitavit*, [w:] E.E. Mayer, *op. cit.*, s. 354; Por. instrukcję dla posłów, którą przywieźli ze Szwecji,

Jagiełło, wstępując na tron polski, zmierzał do urzeczywistnienia planów swego ojca Olgierda, czyli skupienia pod władzą wielkiego księcia Litwy całości terenów ruskich, z Włodzimierzem nad Kłazmą oraz Moskwą włącznie³¹. Drugim powodem unii z Polską dla Zygmunta, jak 200 lat wcześniej dla Jagiełły, było uzyskanie dodatkowych sił dla przezwyciężenia opozycji w swoim dziedzicznym państwie. Zygmunt, stając się królem polskim, nie tylko nie umniejszał swej władzy w Szwecji, ale podobnie jak dwa wieki wcześniej Jagiełło na Litwie powiększał swoje władanie o nowe terytorium³². Obaj mniemali, że zyskają siły zbrojne i królewski autorytet do poskromienia odpowiednio: Zygmunt – stryja w Szwecji, a Jagiełło swych krewniaków na ziemiach litewsko-ruskich. Trzeci powód zaś stanowiły rosnące w siłę Prusy, które Zygmunt III chciał włączyć do Polski, co odpowiada planowanej za czasów Jagiełły rozprawie polsko-litewskiej z zagrożeniem ze strony Krzyżaków³³. W jednym i drugim przypadku oczekiwania zderzyły się z brutalną rzeczywistością.

W Polsce już za Jagiełły warstwy rządzące miały znaczne przywileje, poważnie ograniczające władzę królewską, władza wielkich książąt na Litwie zaś była niemal absolutna jak w Szwecji za Zygmunta III, tyle że za tego ostatniego i na Litwie, i w Polsce przywileje szlacheckich warstw rządzących były już w porównaniu z czasami Jagiełły posunięte do granic absurdu. Niesamowity tupet ze strony polskiej stanowiły warunki, które postawiono przyszłym królom. Od Zygmunta w *pactach conventach* żądano między innymi, aby nie tylko na stałe przebywał w Polsce, ale za szwedzkie pieniądze zbudował zamki na Podolu do obrony ziem polskich przed Tatarami, wystawił flotę na Bałtyku, zapomniał o długach polsko-litewskich wobec Szwecji i również za szwedzkie pieniądze odzyskał ziemie wchodzące niegdyś w skład Korony Polskiej

Conditiones, quas ser. princeps Sigismundus Suetiae rex designatus offert Polonis, si in regem Poloniae electus fuerit, Biblioteka Czartoryskich [dalej: Czart.], Teki Naruszewicza [dalej: TN], nr 92, s. 427-430.

³¹ O tym, że Jagiełło natychmiast po skonsolidowaniu państwa, już w 1389 r., przystąpił do zrealizowania planu, aby uzależnić od Korony Polskiej Nowogród Wielki, czyli przesunąć jej wpływy po Morze Białe i Ural, H. Łowmiański, *Polityka Jagiellonów*, do druku przygotował K. Pietkiewicz, Poznań 1999, s. 167; Dokładnie 200 lat później Zygmunt III wraz z ojcem Janem III spotkali się dla realizacji podobnego zamysłu w Rewlu, por. *Congressus Reualiensis Regum Poloniae et Suetiae*, Rewel, 5 X 1589, Biblioteka PAN w Kórniku [dalej: Kórn.], rkps 250, k. 121-130; S. Jägerskiöld, *En polsk berättelse om konungamötet i Reval ar 1589*, „Historisk Tidskrift” [dalej: HT], 1943; E. Hildebrand, *Böneskriften i Reval 1589 och rikets stängande för konung Johan*, HT, R. 1897, s. 151-159; L. Ericson, *Johan III. En biografi*, Lund 2004, s. 25-33, 338-338. O tym, że w 1408 r., gdy rycerze polscy brali udział w wyprawie na Moskwę z Krzyżakami i Witoldem, król ich „z taką wynagrodził hojnością, jak gdyby w obronie całości i dobra królestwa polskiego walczyli”, pisze J. Długosz, *op. cit.*, t. 3, s. 537; o tym, że w 1411 r. z Witoldem znów zmierzał do podporządkowania wpływom polsko-litewskim Nowogrodu Wielkiego i Pskowa, H. Łowmiański, *op. cit.*, s. 171.

³² P. Szpaczyński, *Habsburgowie w imperialnych dążeniach Zygmunta III wobec Szwecji i Rosji w latach 1587-1618*, Zielona Góra 2008 (nieopublikowana praca doktorska), s. 77-78, 104; S.M. Kuczyński, *op. cit.*, s. 56-57; H. Paszkiewicz, *Jagiellonowie a Moskwa*, t. 1, Warszawa 1933, s. 383-384.

³³ B. Janiszewska-Mincer, F. Mincer, *Rzeczpospolita Polska a Prusy Książęce w latach 1598-1621. Sprawa sukcesji brandenburskiej*, Warszawa 1988, s. 106, 185-188.

i Wielkiego Księstwa Litewskiego³⁴. I choć owe *pacta conventa* stanowiły wymysł XVI-wiecznej szlachty, to, jak dowodzą warunki unii podyktowane dwa wieki wcześniej Jagielle, nie wzięły się znikąd. Czerpano z dawnych wzorców po przodkach. Od wielkiego księcia litewskiego oprócz przyjęcia chrztu w obrządku katolickim wraz z całym ludem litewskim zażądano nie tylko stałego pobytu w Polsce, ale wprost przywiezienia litewskich skarbów do Polski i użytkowania ich na potrzeby nowego kraju, zapłacenia polskich zobowiązań – między innymi zastrzeżonych w umowie króla Ludwika I (1326-1382, kr. węg. od 1342, pol. od 1370) z Domem Habsburgów 200 tysięcy florenów za zerwanie zaręczyn jego córki Jadwigi (ok. 1374-1384-1399) z Wilhelmem austriackim – przywrócenia królestwu polskiemu utraconych ziem w okresie rozbicia dzielnicowego (Pomorza i Śląska) oraz włączenia do Polski swych ziem litewsko-ruskich na zawsze³⁵.

Zygmunt w chwili śmierci ojca Jana III w 1592 roku miał 26 lat, dokładnie tyle samo, ile Jagiełło w chwili śmierci swego ojca Olgierda w 1377 roku. Jeden i drugi znał i rozumiał zamiary i troski zmarłego ojca, o unicestwienie woli którego w jednym i drugim przypadku kuśił się stryj, z którym zarówno Zygmunt III, jak i Jagiełło musieli walczyć jako z uzurpatorem o odzyskanie dziedzicznego tronu³⁶. Książę sudermański Karol (1550-1611, kr. szw. od 1604) odgrywał z powodzeniem rolę moralnego przywódcy obrońców protestantyzmu w Szwecji jak dwa wieki wcześniej książę trocki Kiejstut (ok. 1300-1382) – moralny przywódca zwolenników utrzymania pogaństwa na Litwie. W dodatku na terytoriach ruskich, przyłączonych w XIII i XIV stuleciu do państwa litewskiego, było wręcz odwrotnie. Tam prawosławna ludność ruska niechętnie ulegała pogańskim książętom litewskim. Z Zygmunta III propaganda uczyniła w Szwecji fanatycznego katolika³⁷, a Jagiełło dzięki podobnej propagandzie zyskał w swojej ojczyźnej Litwie przydomek „złowrogi bezbożny”³⁸.

W Polsce zarówno z Zygmunta III, jak i z Jagiełły robiono prawdziwego świętego, pełnego wiary. Nie tylko z pobożności jednak król polski słuchał dwu mszy dziennie

³⁴ *Pacta conventa*, [w:] *Volumina Legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782 wydanych*, t. 2, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, s. 247-248; *Akta unii Polski z Litwą 1385-1791*, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932, nr 1, s. 2.

³⁵ J. Długosz, *op. cit.*, t. 3, s. 423-425.

³⁶ G.O.F. Westling, *Hertig Karls furstendöme under åren 1568-1592*, Sundsvall 1883; O. Söderqvist, *Johan III och Hertig Karl 1568-1575*, Uppsala 1898; *idem*, *Studier rörande förhållandet mellan Johan III och Hertig Karl*, HT, R. 1903-1904; S. Tunberg, *Sigismund och Sverige 1597-1598*, Bd. 1-2, Uppsala 1917-1918; K. Stadnicki, *Olgierd i Kiejstut*, Lwów 1870.

³⁷ P. Szpaczynski, *Polityka Zygmunta III wobec wyzwań kontrreformacji. Kilka uwag w sprawie wpływu rzekomego fanatyzmu króla na politykę Rzeczypospolitej Obojga Narodów na przełomie XVI i XVII w.*, [w:] „*Młodsza Europa*” – *Od średniowiecza do współczesności. Prace ofiarowane Profesor Marii Barbarze Piechowiak Topolskiej w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Jurkiewicz, R.M. Józefiak, W. Strzyżewski, Zielona Góra 2008, s. 243-258.

³⁸ S.M. Kuczyński, *op. cit.*, s. 31, 47.

i „w każdym tygodniu w piątek z wielką wstrzemięźliwością o chlebie i wodzie pościł”³⁹; była to przezorna pobożność⁴⁰. Zygmuntowi III jednak o wiele trudniej było niż Jagielle w przypadku religijnej propagandy Krzyżaków przeciwstawić się propagandzie Karola IX, ba, Zygmunt III musiał utwierdzać wizerunek „pogromcy schizmatyckiej Moskwy, heretyckiej Szwecji i mahometańskiej Turcji” w krajach katolickich i równocześnie obalać z nim sprzeczny, zwłaszcza w odniesieniu do Szwecji, w krajach protestanckich⁴¹. Za Zygmunta III sytuacja była o wiele trudniejsza niż za Jagiełłę, ale i gra toczyła się o większą stawkę.

Problemy religijne, którym czoła musiał stawić Zygmunt III, gdy protestantyzm walczył z katolicyzmem, a unicy z dyzunitami (i na odwrót), podobne były do tych, z jakimi do czynienia miał dwa wieki wcześniej Jagiełło, kiedy to pogaństwo walczyło z prawosławiem i katolicyzmem, katolicyzm z prawosławiem (i na odwrót). Unia brzeska zawarta w 1596 roku z inicjatywy prawosławnych biskupów w Rzeczypospolitej z Kościołem rzymskim w odpowiedzi na utworzenie patriarchatu w Moskwie w 1589 roku zyskała przychylność ze strony Zygmunta III⁴². Stało się to powodem nieuzasadnionej krytyki króla w historiografii polskiej, historycy bowiem stanęli po stronie przeciwników unii – butnych magnatów, dla których nie wystarczyło „stołków”, bądź wprost inspirowanych z Kremla, podburzających prosty lud. Konstanty Wasyl Ostrogski (ok. 1524/1525-1608)⁴³ i Radziwiłłowie – wojewoda wileński i hetman polny litewski Krzysztof Mikołaj Radziwiłł „Piorun” (1547-1603) oraz jego synowie podczaszy litewski Janusz (1579-1620) i hetman polny litewski Krzysztof (1585-1640) – działając przeciw unii brzeskiej, działali na szkodę Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Już za

³⁹ J. Długosz, *op. cit.*, t. 4, s. 495-496.

⁴⁰ O tym, że wysławianie pobożności króla było pomyślane nie jako pochwała, ale próba oczyszczenia króla z wysuwanych przez propagandę krzyżacką zarzutów, pisze M. Kowalczyk, *Mowy i kazania uniwersyteckie Łukasza z Wielkiego Kozłmina*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1960, nr 2, R. 12, s. 7-20.

⁴¹ P. Szpaczyński, rec. R. Szmydki, *Artystyczno-dyplomatyczne kontakty Zygmunta III Wazy z Niderlandami Południowymi*, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 2008, „In Gremium. Studia nad historią, kulturą i polityką” 2011, t. 5, s. 174-182.

⁴² Zygmunt III w liście z 28 lipca 1595 r. pisał do księcia Ostrońskiego: „decyzja w czysto religijnej sprawie unii z Rzymem należy do biskupów, do ich władzy duszpasterskiej, za którą my winniśmy pójść bez wahania”, *Documenta unionis Brestensis eiusque auctorum (1590-1600)*, red. A.G. Welykyj, „Romae” 1970, nr 83, s. 135; „Czy król i kierujący Rzeczpospolitą mogli odrzucić jednogłośnie prośbę hierarchii ruskiej? Skoro dwóch biskupów wycofało swe słowo, czy rząd mógł jeszcze zabronić pełnomocnikom złożenia deklaracji posłuszeństwa Rzymowi. Unia brzeska nie była dziełem polityki polskiej, ani polityki rzymskiej. Poprosili o nią biskupi ruscy rozdrażnieni reformami Jeremiasza II. Dwór polski postanowił nie bez wahania ponieść jej ryzyko, a Rzym »przyjął« Rusinów”, A. Jobert, *Od Lutry do Mobyły. Polska wobec kryzysu chrześcijaństwa 1517-1648*, tłum. E. Sękowska, Warszawa 1994, s. 251.

⁴³ K. Tyszkowski, *Stosunki ks. Konstantyna Ostrońskiego z Michałem hospodarem multańskim*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Osvalda Balzera*, t. 2, Lwów 1925, s. 641-649; W. Polak, *Rzeczpospolita a prawosławie moskiewskie na początku XVII wieku*, „Czasy Nowożytnie” 1997, nr 2, s. 78-79.

Olgierda i Jagiełły kwestie religijne w stosunkach z Moskwą odgrywały niebagatelną rolę.

Czym za Zygmunta III było utworzenie patriarchatu w Moskwie w styczniu 1589 roku, tym za Jagiełły dwa wieki wcześniej (w maju 1381 r.) przeniesienie przez metropolitę (zwierzchnika litewskiej metropolii prawosławnej) swej siedziby z Kijowa do Moskwy, wskazujące tym niejako, gdzie się znajduje ośrodek moralny ruskiego prawosławia⁴⁴. Już za Olgierda, ojca Jagiełły, metropolita prawosławny rzucił klątwę na prawosławnych książąt ruskich Litwy, którzy występowali przeciw wielkiemu księciu moskiewskiemu. W efekcie niejeden z nich w czasie konfliktu litewsko-moskiewskiego opowiadał się po stronie Moskwy i emigrował z rodziną z ojczyzny Litwy na ziemie moskiewskie. Ciągłe istniała uzasadniona obawa, że w razie konfliktu moskiewsko-litewskiego prawosławna ludność ruska ziem litewskich będzie sprzyjała Moskwie. Władcy Kremla z prawosławia uczynili sobie główny pretekst do ekspansji, toteż zagadnienie obrony ziem ruskich w ramach Wielkiego Księstwa Litewskiego musiało się ściśle łączyć ze sprawami wyznaniowymi⁴⁵.

Zarówno Zygmunt, jak i Jagiełło, mając do wyboru dwie możliwości: sojusz z Polską czy z Moskwą, bez wahania zdecydowali się na Polskę, napotykając opozycję we własnych krajach dziedzicznych. W polityce zagranicznej Szwecji rywalizowały ze sobą dwie koncepcje ekspansji – na wschód bądź na zachód. Zygmunt wzorem swego ojca Jana III, a w przeciwieństwie do stryja Karola, był zwolennikiem tej pierwszej opcji⁴⁶. Dwa wieki wcześniej podobne dwie koncepcje ścierały się ze sobą w Wielkim Księstwie Litewskim, gdzie Jagiełło jako syn Olgierda, wyraźnie zaznaczającego, że „cała Ruś ma do Litwy należeć”⁴⁷, też usiłował kontynuować kierunek obrany przez ojca i kierować ekspansję litewską przede wszystkim na wschód, podczas gdy nie mogło ulegać wątpliwości, iż ewentualne rządy stryja Jagiełły Kiejstuta ostrze polityki skierują na zachód. Stąd przychylność Moskwy wobec buntowniczego księcia Karola, jak 200 lat wcześniej wobec Kiejstuta, a wrogość wobec Zygmunta i Jagiełły⁴⁸.

Rebelia w Szwecji pod wodzą księcia Karola przeciw Zygmunutowi do złudzenia przypomina zamach stanu dokonany przez księcia Kiejstuta dwa wieki wcześniej. Układ w Linköping z 1598 roku wymuszony na Zygmuncie przez stryja pod groźbą niewoli przypominał ten, w którym Jagiełło zrzekał się władzy wielkoksiążęcej na Litwie

⁴⁴ S.M. Kuczyński, *op. cit.*, s. 36.

⁴⁵ T.M. Trajdos, *Kościół katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwy za panowania Władysława Jagiełły 1386-1434*, t. 1, Wrocław 1983.

⁴⁶ P. Szpaczyński, *Habsburgowie w imperialnych...*, s. 167.

⁴⁷ *Scriptores Rerum Prussicarum*, t. 1-5, Leipzig 1861-1874, t. 2, s. 80.

⁴⁸ H. Almquist, *Sverige och Ryssland 1595-1611. Tvisten om Estland, förbundet mot Polen, de ryska gränslandens eröfring och den stora dynastiska planen*, Uppsala 1907, s. 47-48, 55.

na rzecz Kiejstuta⁴⁹. Od początku Zygmunt, jak niegdyś Jagiełło, udając, że godzi się z losem, nie zamierzał respektować warunków podyktowanych przez wiarołomnego stryja. Wojna domowa w Szwecji, jak niegdyś wojna domowa w Wielkim Księstwie Litewskim, była na rękę sąsiadom, zwłaszcza Moskwie, która wspierała księcia Karola przeciw Zygmunтови, podobnie jak dwa wieki wcześniej księcia Kiejstuta przeciw Jagielle, licząc, że właśnie wewnętrzne w Szwecji Zygmunta, jak niegdyś na Litwie Jagiełły, uniemożliwią im planowane wystąpienie zbrojne przeciw państwu moskiewskiemu⁵⁰. Nawet inspirowany przez księcia Karola pokój z Moskwą w Tiawzinie w 1595 roku przewidujący między innymi rezygnację z części wiernej Zygmunтови Finlandii przypominał układ sprzed dwóch wieków, z 1381 roku, którego inicjatorem był książę Kiejstut ustępujący wielkiemu księciu moskiewskiemu niektóre połacie ziem ruskich Litwy⁵¹. Oba układy były wymierzone przeciw dziedzicznym władcom za cenę wsparcia przeciwko nim dla zbuntowanych stryjów ze strony Moskwy⁵².

Zygmunt w przeciwieństwie do Jagiełły walkę ze stryjem o tron dziedziczny przegrał, gdyż w osobie syna Karola IX, Gustawa II Adolfa (1595-1611-1632), nie znalazł godnego siebie partnera do współpracy, jakim dla Jagiełły okazał się syn Kiejstuta, Witold Aleksander (ok. 1352-1430, wielki ks. lit. od 1401-1430)⁵³. Podobnie jednak jak Jagiełło z Witoldem, tak Zygmunt z Gustawem Adolfem przegrał należne sobie miejsce w historiografii dziedzicznego państwa⁵⁴. Witold, który próbując nawiązać do koncepcji Olgierda, osiągnął najdalszą granicę wpływów litewskich na wschodzie, jaka kiedykolwiek istniała, dla Litwinów jest wielkim bohaterem narodowym, podobnie jak Gustaw II Adolf dla dumnych z szwedzkiego okresu mocarstwowego Szwedów,

⁴⁹ *Transactio Linkopia inter Sigismundum III et Carolum Principem Sudermania*, 28 IX 1598, TN 97, s. 521-524; *Svenska riksdagsakter jämte andra handlingar som höra till statsförfattningens historia*, Del. 4:1: V-XII 1598, red. L. Sjödin, Sztokholm 1938.

⁵⁰ W odniesieniu do Jagiełły S.M. Kuczyński, *op. cit.*, s. 27-44.

⁵¹ O pokoju w Tiawzinie por. *Mirnyj dogovor meżdu Szweciejju i Rossiejju, zakljuczennyj 10 Maja, 1595 g., bliz Narwskiego ozera, na storonie Iwangoroda w Tjawzinie*, „Cztenija w Imperatorskom obszczestwie istorii i drevnostej rossijskich pri Moskowskom universitetie” 1862, t. 2, s. 1-12; W. Tawaststjerna, *Pohjoismaiden viisikolmattavuotien sota. Sotavuodet 1590-1595 ja Täysinän rauha. Historiallisia tutkimuksia XI. Julkaiissut Suomen Historiallinen Seura*, Helsingfors 1929; H. Almquist, *op. cit.*, s. 34-36; K. Tarkiainen, „*Vår Gamble Arffinde Ryssan*”. *Synen på Ryssland i Sverige 1595-1621 och andra studier kring den svenska Rysslandsbilden från tidigare stormaktstid*, Uppsala 1974.

⁵² P. Szpaczyński, *Habsburgowie w imperialnych...*, s. 264.

⁵³ O tym, że w 1392 r. uczynił Witolda namiestnikiem, rządca i zwierzchnikiem, J. Długosz, *op. cit.*, t. 3, s. 470; J. Długosz, deprecjonując króla, wyrażał żal, że Polacy zamiast Jagiełły nie obrali królem Witolda, „męża wspaniałego umysłu a wielkością czynów podobnego Aleksandrowi Macedońskiemu”, *ibidem*, t. 3, s. 425.

⁵⁴ A. Norberg, *Gustaw II Adolf a Polska. Studium historyczne*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1973, t. 19, nr 2.

a Jagiełło dla Litwinów jeszcze w XX wieku to zwykły zdrajca, Zygmunt dla Szwedów zaś to antybohater, dziś władca zapomniany i niemal nieznany⁵⁵.

Tak jak Zygmunt III władzy nad Szwecją nie zrzekł się nigdy, tak samo Jagiełło postąpił w stosunku do Litwy, mimo iż jeden i drugi musiał przebywać przede wszystkim w Polsce, gdzie oczekiwano, że zarówno jeden, jak i drugi po objęciu tronu polskiego zatraci odpowiednio poczucie swej litewskości i szwedzkości, że jako królowie będą ewidentnie faworyzować i popierać Polaków kosztem – odpowiednio – Litwinów i Szwedów. Jeśli było inaczej, miano to królom za złe. Obu królom zarzucano w Polsce niesłusznie, że kochali odpowiednio Szwecję i Litwę bardziej niż Polskę. Biograf Jagiełły na ten zarzut odpowiada następująco:

niektórzy ze współczesnych lub z najbliższego po nim pokolenia, jak Długosz, zarzucali mu, że ukochał Litwę więcej niż Polskę i że dla tamtej interesy poświęcał⁵⁶. Ze stanowiska Litwy byłoby twierdzenie to niemałą dla jej najwyższego pana pochwałą, gdyby było prawdziwym. Ale słusznym ono nie jest. Działalność całego bardzo czynnego, niestrudzonego niemal żywota wielkiego króla poświęcona była w równej mierze obu państwom [...] służył zawsze jak mógł najlepiej wspólnej sprawie⁵⁷.

Do Zygmunta III idealnie pasują te słowa, jeśli zamiast Litwy wstawi się Szwecję.

Wbrew dominującemu stanowisku w historiografii Zygmunt III stawiał interesy Polski i Szwecji na jednej płaszczyźnie, tak jak Jagiełło interesy Polski i Litwy. Zygmunt III, jeśli interesy polskie z punktu widzenia Szwedów stawiał wyżej, dwukrotnie praktycznie rezygnując z tronu szwedzkiego⁵⁸, a szwedzkie z punktu widzenia Polaków wyżej, dążąc z ogromną determinacją, zwłaszcza w ostatniej dekadzie swego panowania, by odzyskać tron szwedzki, to czynił to wszystko po to, aby osiągnąć cel dla obu państw najważniejszy, jakim było unieszkodliwienie Rosji. Wystarczy przytoczyć słuszną opinię współczesnego badacza Stanisława Grzybowskiego o Zygmuncie III:

To on zdawał sobie sprawę, że zarówno dla Polski, jak dla Szwecji najgroźniejszym wrogiem jest Moskwa i trzeba tak pokierować obrotem spraw, by na innych granicach panował spokój i aby, niezależnie od tego, kto w Polsce będzie panować, wojna z Moskwą – wojna, którą możemy nazwać prewencyjną – łączyła oba narody. Nie sprawy personalne były najważniejsze, nawet nie osoba monarchy, lecz zapobieżenie burzy ze wschodu, którą trafnie przeczuł. I historia zbyt późno przyznała mu rację⁵⁹.

⁵⁵ A. Nikzentaitis, *Witold i Jagiełło. Polacy i Litwini we wzajemnym stereotypie*, „Mała Biblioteka” 2000; S. Östergren, *Sigismund. En biografi över den svensk – polske monarken*, Ångelholm 2005.

⁵⁶ J. Długosz, *op. cit.*, t. 4, s. 392, 495.

⁵⁷ L. Kolankowski, *op. cit.*, t. 1, s. 199, 201; Pogląd ów podzielił S.M. Kuczyński, *op. cit.*, s. 151.

⁵⁸ P. Szpaczynski, *Habsburgowie w imperialnych...*, s. 180-181.

⁵⁹ S. Grzybowski, *Dzieje Polski i Litwy 1506-1548*, [w:] *Wielka Historia Polski*, t. 4, red. S. Grodziski, J. Wyrozumski, M. Zgórniak, Kraków 2000, s. 314-315.

Unia Polski ze Szwecją była rozważana również za Jagiełły. Inicjatywa wówczas także wyszła ze Szwecji. Władca trzech państw skandynawskich Eryk Pomorski (ok. 1382-1397-1459), pragnąc odzyskać od Krzyżaków Estonię (która za czasów Zygmunta III w stosunkach polsko-szwedzkich odgrywała osobliwą rolę), zjawił się w Krakowie, aby skłonić Władysława II Jagiełłę do wydania córki Jadwigi (1408-1431) za księcia słupskiego Bogusława IX (1418-1446), którego zamierzał po swej śmierci osadzić na tronie Danii, Szwecji i Norwegii. Wtedy według projektu Eryka Bogusław i Jadwiga połączyliby pod swoim panowaniem Polskę, Litwę, Danię, Szwecję – Finlandię i Norwegię⁶⁰. Zarówno Zygmunt III, jak i 200 lat wcześniej Jagiełło dzięki unii stworzyli potężne mocarstwo. Polska i Litwa pod berłem jednego władcy stanowiły największe pod względem obszaru państwo europejskie, nie licząc bardziej azjatyckiej wówczas Moskwy, a cóż dopiero w połączeniu ze Szwecją i Finlandią, gdy państwo Zygmunta III sięgało od Laponii po Morze Czarne, a przed królestwami polskim i litewskim oraz szwedzkim i fińskim otworzyła się jeszcze perspektywa częściowego rozbioru i podporządkowania sobie państwa moskiewskiego. Stwierdzała to wprost konkluzja autora *Zdania dyskursem wyrażonego* w czasie elekcji Zygmunta w 1587 roku: „Nie rozumiem, jakiego by sobie Króla pożyteczniejszego miała szukać ta Rzeczpospolita chrześcijańska nad niego, który gdy dostanie Moskwę przejdzie możliwością i zjednoczeniem państwa wszystkie insze Pany Europejskie”⁶¹.

Władysław II Jagiełło, łącząc pod swym berłem Polskę i Litwę, podejmował się rzeczy niezmiernie trudnej, a cóż powiedzieć o Zigmuncie III, który pod swym berłem podjął się zjednoczenia Polski, Litwy, Szwecji i Finlandii. Zygmunt III jak Jagiełło dokonał niezwykłego wysiłku, stając się nie tylko ponadnarodowym władcą Polaków, Litwinów i Rusinów, ale nadto Szwedów i Finów. Zajęcie takiego stanowiska ułatwił obu królom dynastyczny punkt widzenia politycznego. Zygmunt III, podobnie jak 200 lat wcześniej Jagiełło, myślał przede wszystkim kategoriami dynastycznymi, z czego uczyniono mu absurdalny zarzut w historiografii. Absurdalny nie tylko dlatego, że takie myślenie zgodne było z postępowaniem wszystkich monarchów czasów Jagiełły i Zygmunta III, ale przede wszystkim dlatego, że – jak słusznie zauważył biograf

⁶⁰ A. Kersten, *Historia Szwecji*, Wrocław 1977, s. 107.

⁶¹ *Zdanie wyrażone dyskursem, kto by miał być obrany królem w Polsce po zejściu Najjaśniejszego Stefana Batorego, króla polskiego*, Czart., TN 92, s. 691-693. Podobnie sekretarz nuncjusza papieskiego Orazio Spanocchi zauważył, że: „Polacy mają wrodzoną można powiedzieć nieprzyjaźń do Moskwy”. Spodziewał się więc, że: „tym chętniej złączą swe siły ze szwedzkimi dla pokonania tego mocarstwa nazwanego smokiem północnym, że i Szwedzi także nienawidzą tego barbarzyńskiego narodu i tym sposobem nie tylko będą mogli odzyskać zabrane im przez Moskwę ziemie, ale zarazem opanować całą prawie północ”, *O bezkrólewiu po śmierci Stefana Batorego przez Horacyusza Spanocchi sekretarza kardynała Bolognetto, nuncjusza w Polsce w ostatnich latach panowania tego króla*, [w:] *Relacje nuncjuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, t. 1, wyd. E. Rykaczewski, Berlin-Poznań 1864, s. 470.

i imiennik króla Zygmunta I Wojciechowski w odniesieniu do królowej Bony, której również czyni się w historiografii zarzut z polityki dynastycznej – jeśli miało się na oku zbudowanie silnego państwa, nie można było traktować go rozłącznie z polityką dynastyczną⁶². Można było dopiąć tego celu tylko przez wzmocnienie dynastii, która miała rządzić wszystkimi zjednoczonymi krajami. Główną wytyczną królów było zjednoczenie jak największej liczby terytoriów pod władzą dynastii wzorem Habsburgów⁶³. Był w tym wszystkim jednak jeden ważki szkopał – trudność zharmonizowania tego celu z egoizmem szerokich mas szlacheckich w Polsce. Już za Jagiełły Polacy zastrzeżli sobie wolną elekcję, uzależniając panowanie w Polsce jego synów od zatwierdzenia przez nich praw i przywilejów.

O ojcu Zygmunta III, niedocenianym w historiografii szwedzkiej Janie III, można z powodzeniem powiedzieć, iż był jednym z największych mężów stanu swoich czasów, podobnie jak ojciec Jagiełły Olgierd, określanymi przez historyków jako „jeden z największych mężów stanu średniowiecza”⁶⁴, i tak jak on zdawał sobie sprawę, że Moskwa okaże się w przyszłości dla jego państwa wielkim zagrożeniem, jeśli urosnie w siłę. Dlatego zarówno jeden, jak i drugi uznali, że trzeba ją sobie bezwzględnie podporządkować⁶⁵. Ich synowie próbowali dokonać tego z pomocą Polaków, jednak tym ostatnim wybujałe przywileje nie pozwoliły sprostać chwili dziejowej. Poza tym w okresie panowania Zygmunta III w Rzeczypospolitej nieustannie dawano pierwszeństwo bezpośredniemu wrogowi Polski przed litewskim, czyli Turcji przed Moskwą i Szwecją, podobnie za Jagiełły Krzyżakom przed Moskwą. Polska szlachta ani za Jagiełły z Litwą, ani za Zygmunta III ze Szwecją, przeciw Moskwie walczyć niestety nie chciała⁶⁶.

Jagiełło, który przed unią z Polską zajmował postawę ekspansywną wobec wschodu a obronną wobec zachodu, wbrew tradycjom litewskim zmuszony był zaniechać

⁶² Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary (1506-1548)*, wyd. 2, Warszawa 1979, s. 266. Problem był złożony i polegał – jak to barwnie określił Józef Szujski – na „nieodbrany małżeństwie króla z Rzeczypospolitą”. Monarcha zgodnie z ogólną tendencją w ówczesnej Europie prezentował dynastyczny sposób myślenia i działania, dążył więc do wzmocnienia swej słabnącej władzy i zapewnienia jej ciągłości własnemu rodowi, a rozmiłowana w swych wolnościach szlachta gotowa była utracić najbardziej zbawienny dla państwa plan, powstały na tronie, byle tylko Rzeczypospolita pozostała krajem niczym nie zakłóconej „złotej wolności”, J. Szujski, *op. cit.*, t. 2, s. 118-128. Ostatnio Michał Kopczyński w odniesieniu do podobnych zarzutów wobec Zygmunta III, w kontekście wojny z Rosją, zwrócił uwagę, iż: „rozdzielenie interesów dynastii i państwa, łatwe z perspektywy dzisiejszej, nie było oczywiste w czasach, gdy rozróżnienie między sferą prywatną i publiczną pozostawiało wiele do życzenia”, M. Kopczyński, *Wazowie*, [w:] *Dynastie panujące w Polsce*, red. M. Bogucka, Wrocław 2007, s. 68.

⁶³ P. Szpaczyński, *Habsburgowie w imperialnych...*, s. 165-166.

⁶⁴ L. Kolankowski, *op. cit.*, t. 1, s. 11.

⁶⁵ *Oratio, quam...*, s. 354; *Conditiones, quas...*, s. 427-430; *Scriptores Rerum Prussicarum...*, t. 2, s. 80.

⁶⁶ P. Szpaczyński, *Habsburgowie w imperialnych...*, s. 336.

ekspansji na wschodzie, a główny wysiłek zjednoczonych państw skierować ku walce z Zakonem na północy i z popierającą Krzyżaków dynastią Luksemburgów na południu⁶⁷. Zygmunt III jednak w przeciwieństwie do Jagiełły nie tylko się nie poddał po pierwszych trudnościach w Polsce, które okupił nawet utratą szwedzkiego tronu, ale pozostał tym dążeniom wierny do końca życia, zaszczepiając tę ideę swoim synom. Na to nie bez wpływu pozostał fakt, że Szwecja w przeciwieństwie do Litwy zyskała szansę samodzielnego pokonania Moskwy. To, co w czasie panowania Zygmunta w Szwecji było niemożliwe, w ostatniej dekadzie jego panowania w Polsce stało się możliwe. Zygmunt zamierzał odzyskać Szwecję, gdyż ta byłaby w stanie pod jego wodzą zawojuować Moskwę, której Rzeczpospolita, mając ku temu wszelkie możliwości od początku jego panowania, zawojować ku zgorszeniu całej Europy po prostu nie chciała⁶⁸.

Zygmunt III, podobnie jak jego praojciec po kądzieli Jagiełło, wcale nie był „niewojenny” czy pokojowy, jak go przedstawiano na użytek propagandowy. Monarcha chrześcijański musiał być nie tylko *catholicus*, ale i *pacificus*. Z pobożności musiało wypływać umiłowanie pokoju, stąd królowi nie pasowało obnosić się z agresywną ekspansją⁶⁹. Poza tym imperialne dążenia królów drażniły polską szlachtę, która nie chcąc ponosić jakichkolwiek ofiar na rzecz państwa, z własnego wyboru rezygnowała z ekspansji na rzecz defensywy i była wroga wszelkim wojnom. Tymczasem jeden i drugi król od wielu lat wytrwale i niezłomnie gotował się do wojny – Zygmunt z Moskwą, a Jagiełło (po zarzuceniu planów ekspansji na wschód) z Krzyżakami. Zygmunt III wyznaczył świadomie terytorium państwa moskiewskiego (Jagiełło – Prus krzyżackich) jako główny teatr działań wroga, jasno określał cel strategiczny kampanii: marsz na stolicę wroga – Moskwę (Jagiełło na Malbork), stoczenie walnej zwycięskiej bitwy dla korzystnych warunków pokoju z osłabionym państwem (za Zygmunta III Kłuszyn – 4 lipca 1610, a za Jagiełły Grunwald – 15 lipca 1410), jeden i drugi wykazywał świadomość swych celów, pewność i zdecydowanie oraz narzucał

⁶⁷ S.M. Kuczyński, *op. cit.*, s. 96.

⁶⁸ P. Szpaczyński, *Habsburgowie w imperialnych...*, s. 336.

⁶⁹ J. Długosz o Jagielle, „pacificus”, „miłośnik pokoju”, J. Długosz, *op. cit.*, s. 277, 306, 448. O tym, iż obraz „niewojennego” Jagiełły wykreowano sztucznie w czasach pogrunwaldzkich, a Długosz bezkrytycznie powtórzył zasłyszane opinie, pisze S.M. Kuczyński, *op. cit.*, s. 22. Informacje, że Jagiełło był znakomitym wojownikiem otrzymujemy dopiero z mowy Jana z Ludziska (ok. 1400 – ok. 1460) w 1447 r., czyli po 13 latach od śmierci króla. *Wypowiedź Jana z Ludziska o Władysławie Jagielle*, [w:] *Codex epistolaris saeculi XV*, t. 3, wyd. A. Lewicki, Kraków 1894, s. 14. Tego określenia brakowało we wcześniejszych charakterystykach monarchy, gdyż miały one na celu przedstawianie go jako miłośnika pokoju, K. Biedrowska-Ochmańska, J. Ochmański, *Władysław Jagiełło w opiniach swoich współczesnych. Próba charakterystyki jego osobowości*, Poznań 1987, s. 22. W tym kontekście wypowiedź nuncjusza Claudio Rangoniego w relacji do Rzymu o Zygmuncie III, iż „Nie zdaje się, aby był skłonny do wojny”, nie wydaje się pochlebna, *Relacja nuncjusza C. Rangoniego*, Kór., rkps 267, nlb; o niewojennym Zygmuncie Augustie por. M. Kosman, *Zygmunt August w opinii współczesnych i potomnych*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1982, z. 19, s. 28-29, 34, 74.

inicjatywę⁷⁰. Kłuszyn i Grunwald dzieliło dokładnie 200 lat, nawet miesiąc się zgadza, ale to niestety nie koniec analogii.

Zwycięstwo pod Kłuszynem nie zakończyło wojny z Moskwą, podobnie jak Grunwald dokładnie 200 lat wcześniej nie zakończył wojny z Krzyżakami, chociaż żyjącym w 1610 roku mogło się wydawać, że nadeszły ostatnie chwile państwa carów, tak jak w 1410 roku mogło się wydawać, że nadeszły ostatnie chwile panowania zakonnego w Prusach i na Pomorzu. Zarówno w jednym, jak i drugim przypadku trzeba było zająć całe państwo – za Zygmunta III moskiewskie, a za Jagiełły zakonne – i dopiero, mając je w rękę, myśleć o pertraktacjach, ale przedtem trzeba było utrzymać Moskwę po Kłuszynie i odpowiednio zdobyć Malbork po Grunwaldzie, Polacy jednak dłużej nie chcieli walczyć, na opłacenie już najętych chorągwi w skarbie brakowało pieniędzy, nie mówiąc już o powołaniu nowych. Zygmunt III, tak jak i 200 lat wcześniej jego praojciec po kądzieli Władysław II Jagiełło, stojąc u progu całkowitego zwycięstwa, musiał z niego zrezygnować, gdyż nie miał czym opłacić wojsk⁷¹. Największy z królów Polski był bezradny wobec prywaty, krótkowzroczności i głupoty własnych poddanych. Nawet rozsiewane pogłoski pod Smoleńskiem o rzekomo rychłym najeździe księcia siedmiogrodzkiego Gabriela I Batorego (1589-1613, ks. od 1608) na Kraków za Zygmunta III⁷² odpowiadają tym z czasów Władysława Jagiełły pod Malborkiem o rzekomym najeździe króla Zygmunta Luksemburczyka (1368-1437, kr. węg. od 1387, niem. od 1410, czes. od 1420, ces. od 1433) na południowe połacie Polski, byle tylko szlachta miała pretekst dla wyraźnego żądania natychmiastowego powrotu króla do kraju⁷³.

⁷⁰ O Jagielle por. S.M. Kuczyński, *op. cit.*, s. 126, 140-142; *idem*, *Wielka wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409-1411*, wyd. 4, Warszawa 1980, s. 281-304.

⁷¹ Królowa Konstancja, po raz wtóry zabiegając o wsparcie finansowe z papieskiego skarbu, w liście do nuncjusza Francesca Simonetty pisała, iż Zygmunt III bliski jest rozpacz, „widzi, bowiem, że mógłby osiągnąć niezmierne pożytki i niepospolitą chwałę, gdyby brak pieniędzy nie paraliżował wszystkich jego poczynań”, *Relacja nuncjusza*, 17 VIII 1609-23 IV 1610, *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia*, t. 3: 1585-1696, red. A. Theiner, Roma 1863, nr 253, s. 324; S.M. Kuczyński, *op. cit.*, s. 143-144.

⁷² Z samej Rzeczypospolitej dochodziły niepokojące wieści o zagrożeniu ze strony Turcji, Tatarów i Szwecji oraz o zamiarach księcia Siedmiogrodu Gabriela I Batorego, który w porozumieniu z dawnymi rokoszanami Janem Szczęsnym Herburtem i Stanisławem „Diabłem” Stadnickim na czele zamierzał opanować Kraków, *Instrukcja Imć PP Senatorów dana J. Mci Ks. Stanisławowi Sułowskiemu, opatowi tynieckiemu do p. Stanisława Stadnickiego i p. Szczęsnego Herburtu, w Krakowie 25 I 1610*, Czart., rkps 343, k. 442; por. list króla, w którym wzywa do przedsięwzięcia środków przeciw zamiarom Gabriela Batorego, *Zygmunt III do senatorów, spod Smoleńska*, 15 XI 1609, AGAD, AR, dz. II, nr 550; *Prymas W. Baranowski do G. Batorego*, Kraków, 25 I 1610, Kór., rkps 316, k. 206-207, z wyrzutami, że obraża majestat króla; *Uniwersał ostrzegający przed wojewodą siedmiogrodzkim „pod nieobecność KJM Pana naszego miłościwego”*, 9 II 1610, *ibidem*, k. 207-208.

⁷³ J. Długosz słusznie niezadowolony z odstąpienia wojsk polsko-litewskich po zwycięstwie grunwaldzkim spod Malborka pisze wprost, że „radcy polscy [...] zabiegali o to usilnie, aby król jak najrychlej odstąpił od oblężenia zamku Marienburga”, J. Długosz, *op. cit.*, t. 4. s. 82. To zdanie panów

Fatalne nastroje panowały wśród nieopłaconych wojsk, ze strony których Zygmunt III jak Jagiełło słyszał „ustawiczne, groźne i niebezpieczne upominanie się o żołd”⁷⁴. Dla Zygmunta III zakończyło się to w końcu samowolnym ich odejściem i zawiązaniem konfederacji⁷⁵, dla Jagiełły mogło się skończyć tym samym albo czymś jeszcze gorszym – porozumieniem z Krzyżakami i przejściem na ich stronę. Król Jagiełło nie mógł pozostawać pod obleganą twierdzą, aż do momentu dezercji pospolitego ruszenia, buntu nieopłaconych chorągwi najemnych i nadejścia odsieczy dla Krzyżaków, nie mówiąc już o zimie, podczas której nie miano zwyczaju prowadzić oblężenia. W takich warunkach mogła nastąpić katastrofa. Oto, dlaczego król Zygmunt III po zdobyciu Smoleńska nie mógł wyruszyć na Moskwę⁷⁶. Tymczasem ulubionym zarzutem (pod adresem nie tylko tych królów, ale również wobec Zygmunta I i Zygmunta II chociażby) ze strony kronikarzy powtarzany przez historyków była niemal zawsze niezdarność i opieszałość⁷⁷. Tymczasem to, że król polski był „w prowadzeniu wojen niedbały i ciężki”⁷⁸, miało swoją uzasadnioną przyczynę w sytuacji militarno-skarbowej państwa.

W kluczowej kwestii dla państwa i króla, jaką była partycypacja uprzywilejowanego stanu szlachecko-magnackiego w kosztach obrony kraju (z czego szlachta na mocy swych przywilejów sięgających czasów przedjagiellońskich była całkowicie zwolniona), nie mówiąc już o jakiegokolwiek ekspansji, mimo 200 lat dzielących panowanie Jagiełły i wnuka jego wnuka, nic się nie zmieniło. Polska ze średniowiecznego państwa, utrzymywanego z królewskiej domeny (rozgrabionej już za pierwszych Jagiellonów), nie przeszła w kolejnych wiekach do nowożytnego państwa, utrzymywanego z podatków. Nie sposób było wszak przekonać do tego uprzywilejowanych. Stąd analogia, mimo znacznej różnicy w czasie między panowaniem jednego i drugiego króla, najbardziej pozwala ów fakt uwypuklić.

polskich przesądziło o zwinieniu oblężenia krzyżackiej stolicy, podobnie jak 200 lat później o utracie Moskwy. Po sejmie w 1611 r. król rozczarowany decyzjami szlachty żalił się w liście do prymasa: „Nie uznaliśmy takiej ochoty wydarzeń w ludziach dla poparcia tej sprawy, jako rzecz sama potrzebowała”, *Zygmunt III do W. Baranowskiego*, Warszawa, 21 III 1612, Czart., rkps 3435, k. 247-248.

⁷⁴ J. Długosz, *op. cit.*, t. 4, s. 81; *Dziękowanie rycerstwu po wzięciu Smoleńska, że trwali bez pieniędzy na służbie*, [13 VI 1611], Biblioteka Narodowa w Warszawie, Biblioteka Ordynacji Zamoyskich, rkps 858, k. 10v-12v.

⁷⁵ *Dyaryusz Komisji Bydgoskiej z roku 1614*, t. 5, wyd. W. Wisłocki, SRP, Kraków 1880, s. 257-344; „Dla łaski JKМ, dla wdzięczności Ojczyzny [...] nie trzeba, do insu[?] kanibalskich żegłowac[?] lądem się do takiego okrucieństwa na stolicy dojechało”, *List od więźniów stołecznych danu panu Andrzejowi Radwanowi w Niżnym Nowogrodzie*, 14 I 1613, listy staropolskie z epoki Wazów, wyd. H. Malewska, wyd. 2, Warszawa 1977, s. 133-137.

⁷⁶ P. Szpaczyński, *Habsburgowie w imperialnych...*, s. 331.

⁷⁷ O Zygmuncie III, że „ze zwykłą sobie opieszałością, wszystko w odwołkę puszczając”, *Kronika Pawła...*, s. 135, 137, 151, 154; O tym, że Jagiełło: „niezdarny rzędem”, miał w sobie „wadę jakiegoś ociągania się i oporu [...], którą niekiedy nazywano powolnością serca i umiarkowaniem”, pisze J. Długosz, *op. cit.*, t. 4, s. 279, 285, 494, 496; S.M. Kuczyński, *op. cit.*, s. 15.

⁷⁸ J. Długosz, *op. cit.*, t. 4, s. 494.

Jan Długosz sam wprost przyznał, że szlachta polska już za Jagiełły „w żądze urósłszy, zaczęła odtąd nieumiarkowanymi wymaganiami rozszarpywać Królestwo polskie”, aż wreszcie przyszło do tego, iż wydarto królowi „wszystkie publiczne i prywatne dochody”⁷⁹. Wymuszało to ową „miłość do pokoju”, o której pisał J. Długosz w odniesieniu do Jagiełły: „nigdy bowiem nad pokój nie przekładał wojny [...] i niechętnie ją wcale przedsiębrał”⁸⁰. Stąd też wymuszony *pacificus*, jak i *catholicus* niewątpliwie „więcej modlitwami swemi u Boga wyprosił, niżli orężem wywalczył”⁸¹. Król w Polsce, którego słuszne wówczas dążenia dynastyczno-ekspansywne rozmijały się z irracjonalnymi poglądami szlachty, był tak zdeprimowany, że ważył każde słowo. Milczkami byli o dziwo wszyscy trzej Zygmuntowie, a przytoczone przez J. Długosza powiedzonko Jagiełły: „słówko z ust ptaszkiem wyleci, ale jeśli było niedorzeczne, a chcesz je cofnąć, staje się wołem”, weszło na trwałe do księgi przysłów polskich⁸². To dlatego – jak zauważył Antoni Prochaska – Jagiełło „był biegłym w sztuce udawania i zręcznie osłaniał plany swoje”⁸³, a Zygmunt III – jak to ujął Czesław Lechicki – „potrafił nadto często grać sfinksa i tym sprawiał niespodziankę najprzebieglejszym swoim przeciwnikom”⁸⁴.

W chwili zawierania pokoju z Rosją w Polanowie w 1635 roku Zygmunt III już nie żył, jednak ostateczne zwycięstwo było jego zasługą, podobnie jak dokładnie 200 lat wcześniej, w 1435 roku, gdy po śmierci Jagiełły zawarty został będący zasługą króla pokój z Krzyżakami⁸⁵. Gdyby Zygmunt III ustąpił z forsowania prawa syna do tronu carskiego, co we własnym imieniu uczynił Władysław IV w 1635 roku, pokój z Moskwą stanąłby już w 1618 roku, Zygmunt III takiego tymczasowego pokoju jednak nie chciał. On wzorem swego praojca Olgierda chciał ostatecznego rozwiązania kwestii moskiewskiej⁸⁶.

Związek polsko-litewski, podobnie jak polsko-szwedzki, zmienił na kilka stuleci losy kilku narodów Europy Środkowo-Wschodniej, szanse jednak, jakie stwarzał przez Polaków, Litwinów, Szwedów i Finów – odpowiednio wbrew Władysławowi II Jagielle i – wnukowi jego wnuka – Zygmuntowi III pozostały nie tylko niewykorzystane, co wręcz zmarnowane. Najlepiej dowiodły tego rozbiory polsko-litewskiej Rzeczypospolitej, z którymi zbiegł się koniec „sezonowej” mocarstwowości Szwecji i utrata przez nią Finlandii na rzecz Rosji.

⁷⁹ Mimo całego krytycyzmu i złośliwości J. Długosza nigdzie nie da się w oczywisty sposób stwierdzić na podstawie jego dzieła, że król działał wbrew racjom państwa, a o szlachcie owszem, *ibidem*, t. 3, s. 434.

⁸⁰ *Ibidem*, t. 4, s. 458.

⁸¹ *Ibidem*, s. 496.

⁸² *Ibidem*, s. 497.

⁸³ A. Prochaska, *Król Władysław Jagiełło*, t. 2, Kraków 1908, s. 344, 346, 355-357, 365-367.

⁸⁴ C. Lechicki, *Mecenat Zygmunta III i życie umysłowe na jego dworze*, Warszawa 1932, s. 44-45.

⁸⁵ S.M. Kuczyński, *op. cit.*, s. 101.

⁸⁶ P. Szpaczyński, *Habsburgowie w imperialnych...*, s. 448-449.

Przemysław Szpaczynski

THE COMPARISON OF SIGISMUND III TO WŁADYSŁAW II JAGIEŁŁO

Abstract

The comparison of Sigismund III to Władysław II Jagiełło, far too more reaching that this one which 150 years ago was superficially done by Antoni Morzycki and which barely signalised unfair historian judgement, may definitely help to understand both policy and aspirations by the great monarch and help to denounce the suffering in historiography stereotypes and prejudices concerning his figure and his reign.

In Poland both Sigismund III and Władysław II Jagiełło ruled for almost half a century, in almost 200 years interval. The Polish-Swedish Union like the Polish-Lithuanian Union that took place 2 centuries earlier opened new perspectives. Its main reasons, from the point of view of Sigismund were identical with Jagiełło's expectations. The first of these reason was to gain help to conquer Moscow. Sigismund III on ascending the Polish throne, as a Swedish monarch with the help and in accordance with his father's – the King of Sweden John III expectations, meant to take power in Kremlin having carried out a partial partition of the Moscow's state. Much the same Jagiełło ascending the throne of Poland meant to implement his father's Olgierd plans to centralize under the power of the Grand Duke of Lithuania the whole of Rus area including Vladimir on the Klyazma River and Moscow itself.

The second reason behind the creation of the Union with Poland was, for Sigismund just like for Jagiełło 2 centuries earlier, to gain additional power to overcome opposition in his hereditary state. Sigismund becoming the king of Poland did not diminish his power in Sweden, but alike 200 years earlier Jagiełło in Lithuania, he enlarged his reign with new territory. They both believed that they would gain armed forces and royal authority to restrain respectively Sigismund – uncle in Sweden and Jagiełło – his relatives in the area of Lithuania and Rus.

The third reason was growing in power Prussia, which Sigismund III wanted to include to Poland, which corresponds to the planned at the times of Jagiełło Polish-Lithuanian treat with the Teutonic threat. In both cases expectations were faced with brutal reality.

The Polish-Lithuanian Union alike the Polish-Swedish Union changed for a few centuries the fate of few Central-Eastern European nations. The chances, however, which were created by the Polish, the Lithuanian, the Swedish and the Finnish people respectively against Władysław II Jagiełło and the grandson of his grandson – Sigismund III were left not only unused but wasted. It is best proved by the partition of Polish-Lithuanian Republic that took place together with the end of 'season' of Swedish power and its loss of Finland in the interest of Russia.